

Którego wybrać?

POLSKI tytuł tej bułgarskiej sztuki — „Którego wybrać?” — sugeruje jakąś wodewilową czy farsową ramotę. Jednak ranga sztuki Panczo Panczewa, z polską prapremierą, z którą wystąpił Teatr Ziemi Mazowieckiej*) jest — mimo pozorów, umocnionych niektórymi partiami spektaklu — znacznie większa. Mądrze i zręcznie łączy ona elementy ludowej burleski i moralitetu, groteski i komedii, stylizacji i autentyku, poetyckiej haśni i realizmu. Elementy te odnajdujemy jednak tylko w scenografii Adama Kiliana. Reżyserka Barbary Kilkowskiej poszła w kierunku farsowej burleski, zwłaszcza w rozbudowanym — i rozsadzającym kompozycyjnie całość oraz zalamującym styl sztuki i spektaklu — akcie drugim. A szkoda, bo przez jego oczyszczenie z farsowo-cyrkowych blazenad i innych naliotów pomysłowości reżyserskiej spektakl byłby znacznie bliższy tekstowi i o wiele lepszy. Ten akt drugi, to szkoła złego smaku teatralnego. Reżyser za bardzo „stara się” by rzecz była nie tyle zabawną, co śmieszna i te jego starania są nadto widoczne a środki — niekiedy wręcz żenujące. Zwłaszcza wszelkie próby serwowania widowni „aluzyjności”, nachalnej i naiwnej, natrętnej i topornej. Kiedyś określało się to jako „granie pod publiczność”.

Szkoda. Bardzo szkoda, bo w tej scenografii i z tymi aktorami można było zrobić z tekstu Panczewa prawdziwe cacko.

Bohaterem wieczoru jest Tadeusz Wieczorek, który gra jednocześnie czterech braci podobnych do siebie „jak cztery krople wody” aktorowi udaje się przy tym — w ramach umownej zabawy — zindywidualizować ich. Nawet Alicja Zalewska zupełnie nieźle radzi sobie z tymi braćmi, gubiąc od czasu do czasu manieryczne nalioty. Sympatyczną dobrą wrótką jest Barbara Kołodziejska, zabawną Stryjną — Maria Koranówna, zamasytym i równie zabawnym Kumem Petko — Klemens Mielczarek. Śmiechu na widowni jest sporo. Ale można by również smakować tę rzecz, jak smakują się dekoracje, kostiumy i maski Kiliana.

STEFAN POLANICA

*) Panczo Panczew — „Którego wybrać?” Polska prapremiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej. Przekład Donka i Andrzej Madejowie, reżyserka Barbara Kilkowska, scenografia Adam Kilian, plastyka ruchu Bogdan Głuszczyk.